

RICHARD WINTER

NUDA

Rw kulturze
ROZRYWKI

P O R A D N I K

Przełożył Zbigniew Kasprzyk

WYDAWNICTWO WAM

WSTĘP

11 WRZEŚNIA 2001 ROKU NIKT SIĘ NIE NUDZIŁ. Tamtego dnia i przez kilka następnych tygodni uwagę ludzi przykuwał rozgrywający się na oczach wszystkich dramat wież World Trade Center i budynku Pentagonu. Aktorzy z Broadwayu zastanawiali się, czy mogą i czy powinni kontynuować występy. W pierwszym tygodniu po atakach terrorystycznych wiele wydarzeń kulturalnych odwołano lub przełożono na inny termin. Ludzie nie chcieli ryzykować spotkania z pełnym zagrożeniem światem, siedzieli więc w domach przykuci do telewizyjnych wiadomości. Można było odnieść wrażenie, że kultura rozrywki w jednej chwili straciła swą moc i stała się zbędna. Tylko reklamy środków na uspokojenie wydawały się na miejscu. Słynni amerykańscy komicy, David Letterman i Jay Leno, nigdy wcześniej nie byli tak poważni. Śmiech nie przychodził łatwo – może tylko jako krótkie wytchnienie od tragicznych doniesień wypełniających programy informacyjne. Dwie nowojorskie gazety czasowo zawiesiły wydawanie humorystycznych historyjek obrazkowych. Miesiąc po atakach Darren Star, twórca seriali *Seks w wielkim mieście* i *Beverly Hills 90210*, powiedział w wywiadzie dla „New York Times”:

Podstawowym materiałem dla serialu *Seks w wielkim mieście* zawsze był ten przyjemny szmer bezmyślności, mody, ogromnych pieniędzy i powierzchowności. Bawiliśmy się tym, celebrowaliśmy to, robiliśmy z tym różne rzeczy. A teraz przyszła ta zmiana nastroju [...]. Pierwszym programem – poza wiadomościami – który obejrzałem od owych wydarzeń, był premierowy odcinek nowego sezonu serialu *Przyjaciele*. Aż do tamtej chwili myślałem sobie: kogo teraz obchodzi robienie uda-

wanej telewizji? Jednak z drugiej strony odcinek *Przyjaciół* był zabawny i rozśmieszył mnie – między innymi dlatego, że bohaterom nie mogło się przytrafić nic strasznego¹.

Początkowo Amerykanie z pewnością byli bardziej otwarci na poważną dyskusję o sprawach ostatecznych, jak dobro i zło, sens życia czy znaczenie czasu poświęcanego rodzinie. W ciągu kilku godzin odważni strażacy i policjanci zastąpili gwiazdy Hollywood i sportowców w roli kulturowych bohaterów.

Obecnie, po upływie wielu miesięcy od tamtych wydarzeń, ludzie przyzwyczaili się do nowych realiów i przemysł rozrywkowy odzyskał swój rytm. Nawet niekończące się artykuły i programy na temat islamu i wojny w Afganistanie przykuwały uwagę opinii publicznej tylko na chwilę i wkrótce ich powtórki stały się nudne. Przez pewien czas zastanawiałem się, czy po 11 września moja książka będzie miała jeszcze jakiegokolwiek znaczenie. Jednak dla większości ludzi codzienna rutyna niewiele się zmieniła i do czasu kolejnego wielkiego dramatu w prawdziwym życiu nadal będą się ekscytować serialem *Ostry dyżur* oraz programami z gatunku reality show, jak *Rzykanci* czy *Temptation Island* (Wyspa pokus). Wczoraj wieczorem poszliśmy do kolejnego, nowego multiplexu z wieloma salami kinowymi. Było pełno!

Widzę pewną ironię w fakcie, że ta książka zaczęła powstawać kilka lat temu, kiedy poproszono mnie, abym wygłosił wykład na temat nudy w Orlando – o rzut kamieniem od rozrywkowej meki, kompleksu Disney World na Florydzie. Początkowo miałem wątpliwości, czy o nudzie w ogóle można powiedzieć coś ciekawego, potem jednak rozpocząłem badania, które tak bardzo mnie zaintrygowały, że wykład rozrósł się do rozmiarów artykułu, a po niedługim czasie artykuł stał się załącznikiem książki. Kiedy zaczynałem poszukiwania, moją ciekawość pobudziło odkrycie fascynującej pracy Patricii Spacks – po mistrzowsku przedstawiającej przewijanie się wątku nudy w literaturze angielskiej – która ukazała się pod tytułem *Boredom: The Literary History of a State of Mind*. Spacks przedstawia cztery hipotetyczne przyczyny wzrostu znaczenia prob-

lemu nudy w ostatnich dwustu latach: zwiększenie się ilości czasu wolnego, upadek chrześcijaństwa, wzrost troski o prawa jednostek oraz wzrost zainteresowania przeżyciami wewnętrznymi. W ostatnim akapicie książki Spacks pisze:

Historia nudy w kulturowych konstrukcjach ma znaczenie częściowo dlatego, że obecnie sama nuda znaczy bardzo wiele. Skoro nuda dostarcza przekonującego wyjaśnienia dla aktów przemocy i autodestrukcji, skoro pragnienie zapobiegania jej wspomaga sprzedaż wiecznych piór i wycieczek dokoła świata, skoro pisarze uznają ją za podstawę życiowego doświadczenia, a dziennikarze wykorzystują jako łatwo zrozumiały punkt odniesienia – skoro to wszystko prawda – nuda ma obecnie dużą moc wyjaśniającą zjawiska zachodzące w społeczeństwie, które w znacznej mierze wydaje się zbite z tropu².

Moja książka jest próbą zrozumienia niektórych złożonych spraw zagmatwanego świata, w którym przyszło nam żyć.

Aby należycie przedstawić temat, który „znaczy bardzo wiele”, badałem nudę z socjologicznego, psychologicznego, historycznego, teologicznego i praktycznego punktu widzenia, starając się dociec, jakie są jej przyczyny i jak można jej przeciwdziałać. Te poszukiwania zaprowadzą czytelnika do samego sedna problemu i ukążą potencjał kondycji człowieka w XXI wieku.